

Holenderski rząd chce ograniczenia praw uchodźców

13 września 2024

Koalicyjny rząd w Hadze planuje zawiesić niektóre prawa dotyczące obcokrajowców, aby ograniczyć liczbę uchodźców szukających schronienia w Holandii. Holenderskie władze chcą rozszerzyć swoje kompetencje, z całkowitym pominięciem jakichkolwiek ścieżek legislacyjnych, nie konsultując swoich decyzji z parlamentem.

Zasadniczo, na skutek działań władz holenderskich, minister ds. azylu i imigracji uzyskałaby znaczne uprawnienia i możliwość ingerowania w zwykłe życie uchodźców przebywających w kraju.

Według ustaleń dziennikarzy NOS Marjolein Faber mogłaby np. ograniczać liczbę odwołań od decyzji odmownej ws. azylu podjętej przez administrację holenderską w sprawie osoby szukającej azylu oraz ograniczyć możliwości łączenia rodzin.

W dniu wczorajszym, w czwartek 12 września Minister Faber zapowiedziała, że chce ogłosić tzw. kryzys uchodźczy. Jakaś forma stanu wyjątkowego trwałaby przez rok lub dwa lata. W związku z tym rząd nie mógłby wykonywać swoich konstytucyjnych zadań i należałoby przyznać mu środki nadzwyczajnie. Dzięki temu, że ich wdrożenie ominęłoby holenderski parlament, mogłoby wejść w życie niemal z natychmiastowym skutkiem.

Polityczka zaznaczała, iż „wszystko odbędzie się zgodnie z prawem”. Zwróciła uwagę, że parlament może później wyrazić swoją opinię na temat ustawy ograniczającej prawa uchodźców i wzmacniającej uprawnienia administracji i władz. Celem takich działań jest ograniczenie napływu osób ubiegających się o azyl w stopniu znacznym. Dodajmy także, że władze holenderskie już zwróciły się w tej sprawie do struktur unijnych z prośbą o zwolnienie z niektórych przepisów wiążących kraje UE.

„Ludzie doświadczają kryzysu uchodźczego, systemy załamują się, jeśli chodzi o opiekę zdrowotną, edukację i mieszkalnictwo” – jak komentowała wczoraj minister Faber. Dodajmy, że holenderski resort zajmujący się sprawami imigracyjnymi musi w konkretny sposób uzasadnić wprowadzenie tak znaczących zmian i wykazać, że sytuacja kryzysowa w istocie ma miejsce. Marjolein Faber wciąż nad tym pracuje, jak donoszą holenderskie media.

Holenderskie partie opozycyjne, nawet te, które są krytyczne wobec imigracji i uchodźców, jak choćby SGP, zaciekle protestowały przeciwko środkom, które minister Faber chce podjąć. Szczególnie mocno sprzeciwiano się pominięciu parlamentu w pracach nad tymi nadzwyczajnymi uprawnieniami.

Przypomnijmy, w ramach umowy koalicyjnej łączącej PVV, VVD, NSC i BBB ustalono, że wprowadzony zostanie „najsurowszy reżim azyłowy w historii” kraju. Warto jednak zwrócić uwagę, że te polityczne deklaracje mogą nie wytrzymać zderzenia z rzeczywistością.

Jak czytamy na łamach serwisu informacyjnego „Dutch News”, ostateczną decyzję w tej sprawie może podjąć Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Rezygnacja z europejskich przepisów zajmie kilka lat, o ile w ogóle będzie możliwa. Pomimo tego, holenderski rząd wierzy, że będzie mógł podjąć kroki w ramach walki z uchodźcami, zanim zapadnie ewentualny wyrok TSUE.

W ciągu pierwszych sześciu miesięcy tego roku 16 700 osób złożyło początkowy wniosek o status uchodźcy w Holandii, a 5800 członków rodziny dołączyło do bliskich krewnych, którzy przebywali w „Kraju tulipanów” już wcześniej.

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Źródło: PolishExpress.co.uk